

Witold Garbaczewski

Pieniądz zastępczy Magistratu miasta Fordon (1916–1917/1919)

Magistrat Fordonu nad Wisłą należał w latach I wojny światowej do grupy blisko 40 emitentów zastępczego pieniądza urzędowego na terenie regencji bydgoskiej¹. Znany jest wyłącznie pieniądz papierowy tego miasta, gdyż jego władze nie zdecydowały się – zapewne mając na względzie koszt takiego przedsięwzięcia – na wyemitowanie monet². Fordon w interesującym nas okresie był miasteczkiem niewielkim (ok. 2 700 mieszkańców), zamieszkanym głównie przez ludność niemiecką wyznania ewangelickiego³. Żył i rozwijał się w cieniu stolicy regencji, nie dziwi więc, że jego historia gospodarcza, której małym wycinkiem jest również pieniądz zastępczy, ściśle łączyła się z historią gospodarczą Bydgoszczy, a obie regulowane były rytmami odmierzanymi przez gospodarkę narodową, wstrząsaną co jakiś czas wydarzeniami związanymi z wojną.

Bony wydawane przez fordoński Magistrat nie doczekały się jeszcze opracowania monograficznego. Kolekcjonerzy zdani byli dotąd na publikacje typu katalogowego, bazujące na kwerendzie istniejących obecnie w zbiorach emisji, które – jak się okazało – mogą czasami zaskoczyć czymś nowym⁴. Próba ustalenia rodzaju wypuszczanych nominałów, wielkości emisji czy czasu ich obiegu wydaje się zatem zadaniem usprawiedliwionym i potrzebnym wobec panujących na tym polu nieudomówień i niejasności.

Dostępne obecnie do badań archiwalia nie są, niestety, kompletne. Wśród skąpo zachowanych materiałów dominują kierowane do Magistratu prośby o przysłanie namiastek fordońskich do zbiorów prywatnych i publicznych. Te nieliczne informacje, które dotyczą bezpośrednio produkcji i obiegu bonów magistrackich, mają najczęściej formę trudno czytelnych brudnopisów. Pod względem treści są to odpowiedzi na pisma (obecnie zaginione) kierowane do Magistratu fordońskiego przez różnego rodzaju urzędy (starostwo powiatowe, zarząd regencji). Bardzo mało materiału do badań znajdujemy również w prasie,

do tego wyłącznie bydgoskiej, gdyż w Fordonie żaden periodyk wówczas się nie ukazywał. Zastanawiać może oszczędność podawanych w gazetach informacji, tak jakby *notgeldy* Fordonu w ogóle nie docierały na bydgoski rynek. Uchwały Magistratu o wprowadzaniu i wycofywaniu pieniędzy miejskich rozpowszechniane były w Fordonie zapewne za pomocą druków ulotnych, z których żaden egzemplarz nie zachował się do dzisiejszego dnia.

Próba odtworzenia dziejów pieniądza wojennego Fordonu na podstawie tak skąpych źródeł nie jest zadaniem łatwym, mimo to wartym podjęcia, chociażby ze względu na wspomniany już kompletny brak opracowań naukowych. Skłania do tego również wzrastające zainteresowanie pieniądzem zastępczym ze strony kolekcjonerów, którym jednak naukowcy zdecydowanie nie dotrzymują kroku, co skutkuje nierzadko jedynie „katalogową” wiedzą o danym przedmiocie – wiedzą, która współczesnego badacza w żadnym wypadku nie satysfakcjonuje. Spróbujmy zatem z dostępnych nam obecnie fragmentów łamigłównki ułożyć możliwie kompletny obraz, mając jednak świadomość, że pewne luki są tutaj nie do uniknięcia.

Pierwsza fala pieniądza zastępczego na terenie Rzeszy Niemieckiej (sierpień–grudzień 1914 r.) nie pozostawiła w Fordonie śladu, gdyż nie są znane żadne *notgeldy* tego miasta z początku I wojny światowej, jak również archiwalia, które poświadczałyby ich istnienie. Można więc przypuszczać, że brak drobnego pieniądza w tym właśnie czasie nie zaznaczył się tutaj zbyt mocno, a do tego wypuszczone wówczas emisje bydgoskie – wprawdzie niezbyt liczne⁵ – mogły dodatkowo wspomóc obieg pieniężny na lokalnym rynku.

Najwcześniejsze niedatowane pieniądze zastępcze fordońskiego Magistratu (na 5, 10 i 50 fenigów, wszystkie zapewne o tych samych wymiarach – ok. 24 x 48 mm)⁶ pojawiły się w obiegu w grudniu 1916 r., zapewne – tak jak w Bydgoszczy – w pierwszej połowie miesiąca⁷. Projekt tych bonów jest nadzwyczaj prosty (częsta cecha emisji początkowych) – jedyny element drukowany stanowi idący przez środek trójrzędowy napis: „Gutschein / über / [nominał]”. Na awersie odcisnięto ponadto okrągłą pieczęć kasy miejskiej (Kämmereikasse) oraz trójcyfrowy numer kolejny bonu (wykonany numeratorem), na stronie odwrotnej umieszczono faksymile podpisu burmistrza Fordonu dr. Martina Rieckenberga⁸. Namiastki owe, zważywszy ich prostotę, wykonane zostały zapewne przez urzędników własnym sumptem, być może na przenośnej maszynie drukarskiej. Nie można jednak wykluczyć, że za-

mówiono je w jakiejś drukarni bydgoskiej (na przykład, tak jak późniejsze, u Augusta Dittmanna), gdyż w Fordonie żaden wyspecjalizowany zakład drukarski wówczas nie funkcjonował. Bony miały swoje pokrycie w większej części (na kwotę 700 marek) w zaciągniętej przez Magistrat fordoński pożyczce wojennej, jak również w depozycie złożonym w Kasie Oszczędnościowej powiatu bydgoskiego (50 marek)⁹.

Najliczniejsza wśród tych bardzo rzadkich obecnie bonów była emisja 10-fenigówek – 1 200 szt. na sumę 120 marek, najmniej liczna z kolei – 50-fenigówek – 500 sztuk na 250 marek; nominal 5-fenigowy wydrukowany został w ilości 1 000 egzemplarzy, na sumę 50 marek. Decydując się na wycofywanie bonów z grudnia 1916 r. już od początku roku następnego, a więc po około dwóch tygodniach, nie wymieniano tylko bonów 5-fenigowych, przedłużając termin ich ważności i dopuszczając do obiegu razem z egzemplarzami 10- i 50-fenigowymi nowej serii. Powodem szybkiego wycofania pierwszych 10- i 50-fenigówek stał się – jak twierdzono – zły papier użyty do ich wyrobu¹⁰. Jednak decyzję o pozostawieniu w obiegu odcinków o nominale 5 fenigów spowodowało najprawdopodobniej ich wykonanie na innym, nieco lepszym papierze, co zdaje się sugerować różnicowanie kolorystyczne (10 i 50 fenigów wydrukowano na papierze białym, 5 fenigów – na zielonym)¹¹. Spośród bonów pierwszej emisji znajdowały się one zatem w obiegu najdłużej, a co za tym idzie – były najbardziej podatne na zniszczenie, co może tłumaczyć równie niewielką, jak w wypadku dwóch wyższych nominalów, zachowaną do dzisiaj ich ilość.

Istnienie pierwszych fordońskich *notgeldów* na 10 i 50 fenigów jeszcze niedawno nie było znane, czemu – wobec ich wzmiankowanego wyżej krótkiego okresu funkcjonowania – nie należy się dziwić. Akcja wycofywania tych namiastek pieniężnych, rozpoczęta na początku 1917 r., trwała blisko sześć miesięcy, ostatecznie zakończono ją dopiero w czerwcu¹². Z ogólnej kwoty 370 marek, wydanej w 10- i 50-fenigówkach, wymieniono 342,60 marek, które zapewne zniszczono, a więc do władz miejskich nie wróciło tylko 27,40 marek. Dodając do tego egzemplarze zagubione i zużyte (zapewne większość z owej pozostałej kwoty), możemy przypuszczać, że w najlepszym razie zachowało się i weszło do obiegu kolekcjonerskiego po kilka lub kilkanaście sztuk z każdego nominalu.

Wydając od początku 1917 r. bony nowej emisji, zwiększono jednocześnie ich liczbę. Ukazało się 2 000 szt. egzemplarzy o nominale 10 fenigów oraz

1 000 szt. 50-fenigówek¹³. Pod koniec stycznia tego roku w Fordonie, liczącym – jak już wyżej wspomniano – ok. 2 700 mieszkańców, znajdowały się jednak w obiegu pieniądze miejskie na i tak bardzo niską łączną kwotę 750 marek. Zastanawiając się nad tym zjawiskiem, trzeba pamiętać, że *notgeldy*, i to w o wiele większych ilościach, emitował również Magistrat bydgoski, a namiastki te honorowane były zapewne bez przeszkód w najbliższej okolicy. Nie zachowały się wprawdzie żadne odnośne postanowienia władz miejskich Fordonu, jednak jest to, moim zdaniem, więcej niż prawdopodobne. Ilość wydawanego tu do obiegu pieniądza zastępczego nie musiała więc odzwierciedlać sytuacji gospodarczej na lokalnym rynku, mogła ona być raczej pomyślana jako uzupełnienie sumy obiegających w Fordonie bonów oddalonej zaledwie o ok. 12 km stolicy regencji.

Nową serię pieniędzy miejskich, ponownie niedatowanych, zaprojektowano już bardziej profesjonalnie, chociaż również i w tym przypadku zaniechano użycia papieru ze znakiem wodnym. Otoczone ozdobną ramką pole podzielono liniami na trzy części, w prawej górnej umieszczając nazwę miasta, nominał i wykonany numeratorem kolejny numer. Po stronie lewej odcisnięto w tuszu okrągłą pieczęć kasy miejskiej, u dołu faksymile podpisu dr. Rieckenberga. Bony 50-fenigowe wydrukowano na papierze szarobłękitnym (stemple fioletowe), 10-fenigówki na ciemnożółtym (z czerwonymi pieczęciami); były one większe od egzemplarzy wycofanych (ok. 48 x 74 mm). Sprawy techniczne – wygląd bonu, rodzaj papieru – ustalono w piśmie Magistratu z dnia 19 stycznia 1917 r., skierowanym do bydgoskiej drukarni Augusta Dittmanna, mieszczącej się przy Wilhelmstrasse 17 (obecnie ul. Focha 4-6)¹⁴. Nie wiadomo, dlaczego nie zdecydowano się, tak jak w przypadku Bydgoszczy, na drukarnię Gruenauera, która miała już doświadczenie w produkcji pieniądza namiastkowego. Być może w tym czasie zajmowała się ona zbyt dużą ilością zamówień, a może Dittmann zaoferował Magistratowi fordońskiemu lepszą ofertę. Nie ulega przy tym wątpliwości, że drukarnia ta miała już wówczas w Bydgoszczy ustaloną renomę.

August Dittmann przybył do miasta nad Brdą w 1869 r. i założył przy ul. Mostowej niewielką introligatornię¹⁵. Firma początkowo nie przynosiła wielkich dochodów, jej właściciel poszerzył zatem działalność o sprzedaż papieru i materiałów piśmiennych, przenosząc jednocześnie cały interes na ul. Gdańską 4. Z czasem, przy składzie handlowym otwarta została dru-

karnia (na piętrze domu przy Weltzienplatz 2, obecnie pl. Wolności), której działalność opierała się początkowo na niezbyt licznych zamówieniach nadchodzących od bydgoskich przedsiębiorców. Przełomem w rozwoju firmy stało się pozyskanie zamówień od Dyrekcji Królewskiej Kolei Wschodniej; ich sumienna realizacja przysporzyła drukarni nowych klientów. August Dittmann potrafił utrzymać się na bardzo konkurencyjnym bydgoskim rynku, rozwijając – jak byśmy to dziś powiedzieli – skuteczną działalność marketingową. W 1878 r. udało mu się przejąć druk dziennika „Bromberger Tageblatt”, wychodzącego dotąd w wydawnictwie Carla Dombrowskiego w Toruniu. Gazeta uzyskała w Bydgoszczy znaczną popularność, co pozwoliło Dittmannowi na dalsze inwestycje. W październiku 1879 r. podpisał umowę ze Starostwem Powiatowym (Königliche Landratsamt) zarówno na druk urzędowego periodyku „Bromberger Kreis-Blatt”, jak również na wykonywanie wszelkich drobniejszych zleceń. Trzy lata później Regencja Królewska w Bydgoszczy zleciła Dittmannowi druk swego organu „Amtsblatt der Königlichen Regierung”, a od 1894 r. z pras drukarskich zakładu schodzić zaczęły numery nowego dziennika „Ostdeutsche Rundschau”. W 1904 r. August Dittmann kupił także zakład litograficzny i drukarnię P.B. Jaekela, włączając całość do interesu jako osobny dział (besondere Teil). Jednocześnie właściciel konsekwentnie inwestował w rozwój bazy sprzętowej, wykorzystując w pracy najnowsze wynalazki, jak chociażby zakupioną w 1890 r. 16-stronicową bliźniaczą maszynę rotacyjną (Zwillingsrotationmaschine). W latach I wojny światowej drukarnia, z ponadstuosobowym personelem, należała już do największych w Bydgoszczy. W stopce pisma firmowego z tego okresu zakład „A. Dittmann G.m.b.H. Bromberg” występuje jako generalny przedstawiciel renomowanej firmy wydawniczej J.C. König & Ebhardt z Hanoweru. Nie jest wykluczone, że bydgoski Magistrat, wydając w 1919 r. bony miejskie na 50 fenigów właśnie w zakładzie hanowerskim¹⁶, wszystkie związane z tym sprawy załatwiał za pośrednictwem firmy A. Dittmanna.

W styczniu 1917 r. ustalono czas obiegu fordońskich namiastek, które miały stracić ważność 1 kwietnia 1918 r., a do 1 czerwca tego roku należało je wymienić w kasie miejskiej¹⁷. Dokładna data wprowadzenia do obiegu drugiej emisji nie jest znana, możemy jednak przypuszczać, że nastąpiło to krótko po odbyciu sesji rady miejskiej, na której 25 stycznia 1917 r. podjęto odnośną uchwałę.

Jednocześnie skierowano do miejscowych urzędów i kas (poczta, kolej)¹⁸ pismo z prośbą o przyjmowanie nowo wydanych bonów, które Kasa Miejska miała systematycznie wymieniać na pieniądź państwowy. Jaką kwotę można było w ten sposób wymienić, o tym źródła milczą, zakładać jednak można, że – wzorem Bydgoszczy – były to bony zebrane do wartości 20 marek¹⁹.

Zarządzeniem starosty powiatowego (Landrata) z 18 lipca 1917 r. miasta powiatu bydgoskiego zostały zobligowane do systematycznego powiadamiania stosownych władz trzy razy w roku – 20 lutego, 20 czerwca i 20 października – jaka ilość pieniędzy zastępczych znajduje się jeszcze w obiegu na terenie zwierzchności administracyjnej tych miast²⁰. Zachowała się odpowiedź Magistratu fordońskiego z datą 20 października 1917 r. o tym, że w obiegu znajduje się jeszcze 700 marek w pieniądzu miejskim (200 marek w 10-fenigówkach i 500 marek w 50-fenigówkach). Tak więc pismo to nie uwzględnia już 5-fenigówek, które do tego czasu albo zostały wycofane (nie wiadomo jednak dokładnie kiedy), albo po prostu uległy zniszczeniu i przestały pojawiać się w obiegu²¹.

Intensywne zużycie kursujących emisji było zapewne powodem podjęcia przez Magistrat decyzji o wykonaniu nowych, bardziej jeszcze okazałych niż poprzednio, bonów miejskich o nominałach 10 i 50 fenigów, ponownie niedatowanych, lecz tym razem wykonanych w całości techniką druku, o wymiarach ok. 62 x 78 mm (10 fenigów) oraz ok. 56 x 76 mm (50 fenigów). Nie zostały one zaopatrzone w numerację, za to papier niższego nominału – pierwszy i jedyny wypadek w historii *notgeldów* fordońskich – zawiera ornamentalny znak wodny (stylizowane romby). Produkcja miała miejsce w listopadzie 1917 r., gdyż zachowany brudnopis podający informacje o wykonaniu w drukarni Dittmanna 2 000 szt. bonów 50-fenigowych oraz 5 000 szt. bonów 10-fenigowych (na ogólną sumę 1 500 marek) nosi datę 13 listopada 1917 r.²² Zachowało się również inne pismo – brudnopis bez podania adresata – w którym czytamy, że od 1 stycznia 1918 r. wypuszczono do obiegu 1 350 marek w pieniądzu miejskim²³, czyli na sumę 600 marek więcej, niż kursowało ich dotąd. Emisje ze stycznia 1917 r. wycofano zapewne do końca tego roku, lub może kursowały one jeszcze do końca stycznia roku następnego, równoległe z nowo wprowadzanymi. Dlaczego nie wypuszczono od razu pozostałych 150 marek w nowych bonach (zamówienie opiewało przecież na sumę 1 500 marek), możemy tylko zgadywać. W jednym z brudnopisów

bez daty, ale sprzed 21 lutego 1918 r., czytamy, że kwoty 50 marek w 10- i 100 marek w 50-fenigówkach fordońskich tymczasowo nie przestemplowano, czyli nie zamierzano wprowadzać ich do obiegu bez podania przyczyny takiego postępowania. Jednocześnie przy owym odręcznym piśmie pojawia się późniejszy dopisek burmistrza Rieckenberga z datą 28 lutego 1918 r.: „150 M sind heute vernichtet” („150 marek dzisiaj zniszczono”). A zatem z pewnością nie odłożono ich dla kolekcjonerów, co – zważywszy na nabierający rozpędu „kolekcjonerski szal” („Sammelwut”) – nasuwałoby się jako najbardziej prawdopodobna możliwość. Może więc ta partia namiastek wydrukowana została z jakimś błędem uniemożliwiającym ich użycie.

Wiadomość o wprowadzeniu nowej serii pieniędzy miejskich ukazała się w bydgoskiej prasie, jednak dopiero 20 lutego 1918 r.²⁴ Co ciekawe, czytamy tam, że Magistrat fordoński wprowadził do obiegu bony o nominałach 50, 10 i 5 fenigów na kwotę 1 300 marek. Tak więc zarówno informacja o ogólnej wartości nowej emisji, jak i o poszczególnych nominałach (nieistniejąca 5-fenigówka) nie odpowiadają prawdzie, co złożyć należy chyba na karb niedoinformowania redaktora prowadzącego dział „Z miasta i powiatu”. Przy okazji dowiadujemy się, że jakość wykonania również tej partii pieniędzy miejskich pozostawiała wiele do życzenia.

Emisje ze stycznia 1917 r. oraz 5-fenigówkę z grudnia 1916 r. ściągnięto w kwocie 343,50 marek (z 750 marek całego nakładu), które zniszczono 13 maja 1918 r. Później wymieniono jeszcze 9,40 marek, a pozostałą kwotę 397,10 marek zamierzano systematycznie wykupywać. Nie wiadomo jednak, ile jeszcze bonów drugiej serii wpłynęło do Kasy Miejskiej i czy wszystkie zostały zniszczone. W każdym razie – jak wynikałoby z zachowanych (podkreślić należy raz jeszcze, że niekompletnych) archiwaliów – do ewentualnego rozdysponowania wśród zbieraczy pozostawałaby, w najlepszym razie, kwota trzystu kilkudziesięciu marek. Sądząc jednak po rzadkości pojawiania się tych bonów na obecnym rynku kolekcjonerskim, można zakładać, że wykupiono jeszcze pokaźną ich ilość, a pozostałe uległy w znacznej mierze naturalnemu zniszczeniu w obiegu.

Stosownie do wspomnianego wyżej zarządzenia Landrata z lipca 1917 r., w piśmie z dnia 8 października 1918 r. (brudnopis) Magistrat miasta Fordon komunikował, że w obiegu znajdują się jeszcze bony na 1 350 marek, w tym 900 marek w 50- i 450 marek w 10-fenigówkach²⁵. Przekroczone

więc pierwotnie zakładany termin wymiany do 1 czerwca 1918 r., jednak taka prolongata okresu ważności była wówczas zjawiskiem raczej normalnym, o czym świadczy chociażby przykład niedalekiej Bydgoszczy²⁶. Informacja o planowanym terminie wycofania wszystkich fordońskich namiastek, ale jeszcze bez konkretnej daty, zawarta została w ogłoszeniu z datą 7 grudnia 1918 r., gdzie czytamy: „Wydany przez miasto pieniądz zastępczy (*notgeld*) będzie wycofywany. Zamiar ten podaje się do publicznej wiadomości, aby posiadane bony wymieniać w Kasie Miejskiej. Kupcy są proszeni o przyjmowanie i zbieranie [do określonej kwoty] pieniądza zastępczego, a następnie dostarczanie go do Kasy Miejskiej”²⁷. Ostateczną datę podano w kolejnym zachowanym w brudnopisie ogłoszeniu z datą 8 lutego 1919 r. (powtórzonym, jak wynika z dopisku u dołu strony, 22 lutego), z którego dowiadujemy się, że pieniądz miejski Fordonu traci swoją ważność z dniem 1 marca 1919 r. i należy go przedkładać do wymiany w Kasie Miejskiej do 28 lutego²⁸. Nie jest pewne, czy był to już ostateczny termin ważności fordońskich namiastek, w każdym razie obecnie nic nie przeczy temu, że do końca lutego 1919 r. rzeczywiście zakończono ściąganie z obiegu pieniędzy magistrackich²⁹. Część z nich rozesłano do kolekcjonerów, większość jednak zapewne zniszczono³⁰.

Wydaje się, że emisji nowych pieniędzy miejskich Magistrat fordoński nie planował. Przy końcu 1918 r. Bank Rzeszy podał do publicznej wiadomości pismo z datą 13 grudnia, w którym informował, że produkcja banknotów i biletów Kas Pożyczkowych (*Darlehnskassenscheine*) w ostatnim czasie wzrosła do tego stopnia, że oczekuje się znacznego zmniejszenia popytu na środki płatnicze. Zapewniano, że odcinki o mniejszych nominałach (poniżej 20 marek), których najbardziej brakowało, niebawem zaczną napływać w większych ilościach. Ponadto, Ministerstwo Handlu i Rzemiosła zaczęło coraz konsekwentniej wymagać zezwoleń na działalność emisyjną, których uzyskanie z kolei – ze względu na upowszechniającą się w tym czasie produkcję bonów przeznaczonych wyłącznie dla kolekcjonerów – było rzeczą bardzo trudną. Uwzględniając przy tym fakt, że na teren Fordonu przenikać musiały kursujące jeszcze pieniądze Magistratu bydgoskiego na 5 i 20 marek (z datą 20 października 1918 r., mające ważność do końca lipca 1919 r., jednak ponownie puszczone w obieg już po przejęciu Bydgoszczy przez władze polskie – od 21 stycznia 1920 r. do końca sierpnia 1922 r.) oraz na 50 fenigów,

wydrukowane w okazałej ilości 350 tysięcy sztuk i wprowadzone do obiegu przy końcu czerwca 1919 r. (wycofane dopiero w sierpniu 1922 r.)³¹, można śmiało założyć, że władze miejskie nie czuły się zobligowane sytuacją gospodarczą do dalszego wydawania *notgeldów*.

Historia ostatnich bonów miasta Fordonu na tym się jednak nie zakończyła. Zachował się brudnopis pisma z datą 19 marca 1919 r., wysłanego z Magistratu do drukarni Dittmanna, w którym burmistrz Rieckenberg prosi o dodrukowanie ze znajdujących się w tym zakładzie klisz stosunkowo dużej partii fordońskich namiastek (po 1 000 sztuk zarówno 10-, jak i 50-fenigówek) z potwierdzeniem, że zamówione bony o wartości 600 marek rzeczywiście nadeszły dziewięć dni później (28 marca)³². I na tym jednak nie koniec. Nieco dalej znajdujemy wiadomość, że 14 kwietnia 1919 r. Dittmann otrzymał kolejne pismo z podobną prośbą, tym razem o dodruk 500 sztuk z każdego nominału (również z potwierdzeniem nadejścia bonów do Magistratu)³³. Tak więc w 1919 r. ponownie ruszyła intensywna produkcja fordońskich namiastek. Powodem nie było jednak rzeczywiste zapotrzebowanie na drobne nominały, ale sięgająca wówczas apogeum tzw. kolekcjonerska gorączka, na fali której władze niektórych miast postanowiły podreperować nadwątlony wojennymi czasami budżet³⁴. Bodźcem dla Magistratu były oferty kupna bonów, nadchodzące z renomowanych niemieckich firm numizmatycznych, które skupowały możliwie dużą liczbę *notgeldów* poszczególnych miejscowości, a następnie rozprowadzały je wśród licznych zainteresowanych osób. Największe zachowane w archiwaliach zamówienia pochodzą od berlińskiej firmy „Robert Ball Nachf” (Münzenhandlung und Medaillen-Verlag), od Ferdynanda Redewitza, antykwariusza ze Stuttgartu oraz od Leona Wechselera z Norymbergi³⁵. Władze miejskie takim praktykom mogły tylko przyklasnąć. Wyprodukowanie 1 000 sztuk bonów (500 egzemplarzy po 10 i 50 fenigów) kosztowało w drukarni Dittmanna dokładnie 79 marek i 5 fenigów. Przy sprzedaży owej partii firmie numizmatycznej po cenie nominalnej (czyli 300 marek) pozostawało ponad 200 marek czystego zysku dla miasta. Nic zatem dziwnego, że ową żyłą złota starano się wyeksploatować w maksymalnym stopniu. Stąd okazałe rabaty (dochodzące do 33%), jakich udzielano przy szczególnie dużych zamówieniach, np. dla Roberta Balla.

Nie wiadomo, niestety, czy zachowane w dokumentach informacje o zamówieniach „kolekcjonerskich” są kompletne – najprawdopodobniej nie.

Urywają się one w maju 1919 r., a kolekcjonerska hossa trwała co najmniej – o czym świadczy przykład niedalekiej Bydgoszczy – do przejścia miasta przez władze polskie 20 stycznia 1920 r., czyli jeszcze przez ponad pół roku³⁶. Można zakładać – a nic nie stało temu na przeszkodzie – że Magistrat decydował się na dodruk swoich bonów zawsze, gdy przychodziło na nie odpowiednio duże zapotrzebowanie, tak więc liczba wydrukowanych namiastek Fordonu ostatniej emisji może dochodzić do kilku, niewykluczone nawet, że do kilkunastu tysięcy³⁷. Potwierdza to całkowicie obecna sytuacja na rynku numizmatycznym, na którym bony według wzoru z listopada 1917 r. pojawiają się stosunkowo często, a przy tym nieodmiennie (z małymi wyjątkami) szczyścić się mogą pierwszym, tzw. bankowym stanem zachowania. Co ciekawe, egzemplarze 50-fenigowe zaopatrzone są na odwrocie w pieczęcie dwojakiego rodzaju: Kasy Miejskiej z orłem niemieckim (tych jest większa ilość) oraz Magistratu – z herbem miejskim (spotykane stosunkowo rzadko)³⁸. Tak więc jedna z partii zapewne w ogóle nie trafiła do Kasy. Przystemplowano ją tylko w Magistracie, zapakowano i odesłano do firmy antykwarycznej. Czasami jednak nie bawiono się w ogóle w stemplowanie, gdyż istnieją również bony, które nie są zaopatrzone w żadną pieczęć³⁹, co dodatkowo dowodzi, że nie były one przeznaczone do obiegu. Nie jest to więc *notgeld* („pieniądz czasu potrzeby”) *sensu stricto*, ale raczej „sammlergeld” (pieniądz kolekcjonerski), który, jako tzw. nowodruk („neudruck”), przedłużył historię pieniądza miejskiego Fordonu o co najmniej półtora roku. Owa produkcja trwała najpóźniej do czasu przejścia miasta przez władze polskie (20 stycznia 1920 r.)⁴⁰. Nie zachowały się żadne dokumenty z okresu po tej dacie, które wyjaśniłyby dalsze losy zgromadzonych zapasów fordońskich bonów, zakładając oczywiście, że takowe istniały. Jest to raczej wątpliwe, gdyż druk tutejszego pieniądza namiastkowego – nie tak, jak w przypadku Bydgoszczy – odbywał się tylko na bieżące zamówienia, i jeśli nawet jakaś niewielka ilość bonów nie została sprzedana, to zapewne opuściła ona miasto wraz z wyjeżdżającymi urzędnikami niemieckimi.

Katalog pieniądza zastępczego Fordonu

Dwie pierwsze emisje bonów fordońskich, z końca 1916 i początku 1917 r. (a także przeznaczona do obiegu emisja trzecia), są niezwykle rzadko spoty-

kane na rynku kolekcjonerskim, a tym samym wiedza na temat ich odmian jest bardzo ograniczona. Nie są znane również żadne fałszerstwa bonów Fordonu, jak również projekty, wykonywane najprawdopodobniej przez urzędników Magistratu. Podane wymiary należy traktować orientacyjnie, gdyż nierówne cięcie arkuszy w drukarni mogło powodować niewielkie różnice. Okres ważności bonów w wielu przypadkach nie został określony w sposób dokładny, gdyż brak informacji prasowych, które służyć tutaj mogą największą pomocą, nie pozwolił na tego typu ustalenia.

A. Emisja I

1. Bon papierowy⁴¹ na 5 fenigów („Gutschein”), bez daty, napis wykonany czcionką gotycką, papier bez znaku wodnego, wymiary: ok. 24 x 48 mm



Awers: nadruk: GUTSCHEIN/ÜBER/5 PFG., numer odcisnięty numeratorem, okrągła pieczęć Kasy Miejskiej (Kämmereikasse) w kolorze fioletowym, kolor zielony

Rewers: faksymile podpisu burmistrza DR RIECKENBERG

Druk: drukarnia nieustalona, być może wykonane na przenośnej maszynie drukarskiej

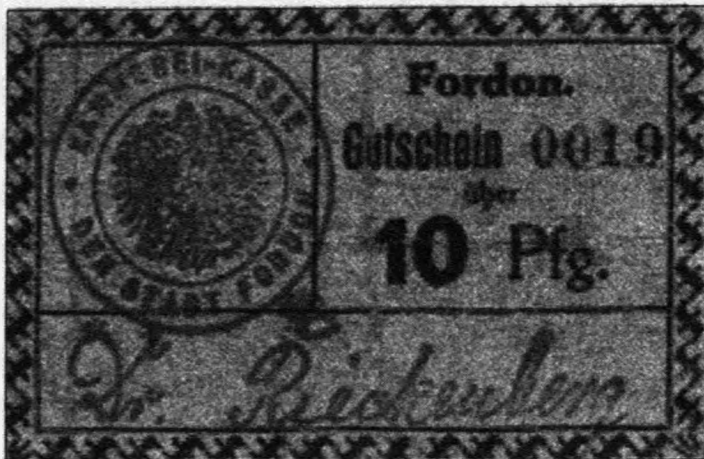
Nakład: 1 000 szt.

Okres ważności: 1 połowa grudnia 1916 r. (najprawdopodobniej pomiędzy 9 a 15 grudnia) – czerwiec 1917 r.

Uwagi: bon jako jedyny z pierwszej serii nie został wycofany krótko po wprowadzeniu do obiegu, wykonany zapewne na lepszym papierze niż pozostałe nominały tej emisji

Literatura: Solski 15; Jabłoński 2712; Mehl 42.1; Schoenawa s. 33, poz. 1 (Fordon); Grabowski F10.1.a

2. Bon papierowy na 10 fenigów („Gutschein”), bez daty, napis wykonany czcionką łacińską, papier bez znaku wodnego, wymiary: ok. 24 x 48 mm



Awers: nadruk: GUTSCHEIN/ÜBER/10 PFG., numer odcisnięty numeratorem, kolor biały

Rewers: faksymile podpisu burmistrza DR RIECKENBERG

Druk: drukarnia A. Dittmann G.m.b.H., Bydgoszcz

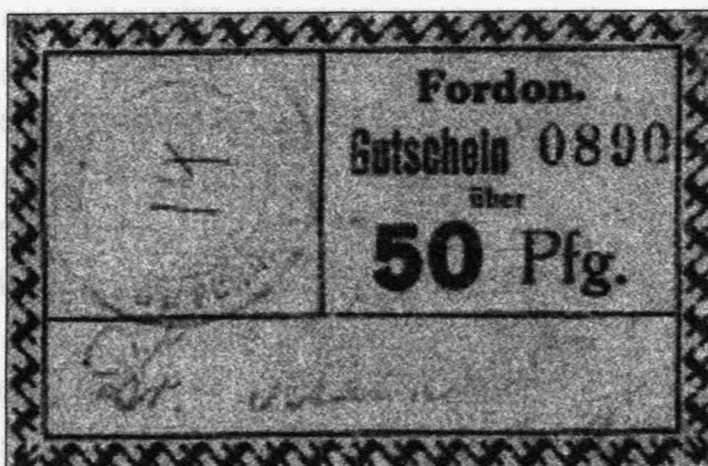
Nakład: 1 200 szt.

Okres ważności: 1 połowa grudnia 1916 r. (najprawdopodobniej pomiędzy 9 a 15 grudnia) – czerwiec 1917 r.

Uwagi: bon wycofywany z obiegu już od początku 1917 r., ze względu na złą jakość użytego papieru

Literatura: Solski (-); Jabłoński (-); Mehl (-); Schoenawa (-); Grabowski F10.1.b

3. Bon papierowy na 50 fenigów („Gutschein”), bez daty, napis wykonany czcionką łacińską, papier bez znaku wodnego, wymiary: ok. 24 x 48 mm



Awers: nadruk: GUTSCHEIN/ÜBER/50 PFG., numer odcisnięty numeratorem, kolor biały

Rewers: faksymile podpisu burmistrza DR RIECKENBERG

Druk: drukarnia A. Dittmann G.m.b.H., Bydgoszcz

Nakład: 500 szt.

Okres ważności: 1 połowa grudnia 1916 r. (najprawdopodobniej pomiędzy 9 a 15 grudnia) – czerwiec 1917 r.

Uwagi: bon wycofywany z obiegu już od początku 1917 r., ze względu na złą jakość użytego papieru

Literatura: Solski (-); Jabłoński (-); Mehl (-); Schoenawa (-); Grabowski F10.1.c

B. Emisja II

4. Bon papierowy na 10 fenigów („Gutschein”), bez daty, napis wykonany czcionką łacińską, papier bez znaku wodnego, wymiary: ok. 48 x 74 mm



Awers: pole podzielone pionową i poziomą linią na trzy części, po prawej napis: FORDON./GUTSCHEIN – nadruk/ÜBER/10 PFG.; po lewej okrągła pieczęć Kasy Miejskiej czerwonym tuszem, u dołu faksymile podpisu burmistrza DR RIECKENBERG; wokół ozdobna ramka

Rewers: ---

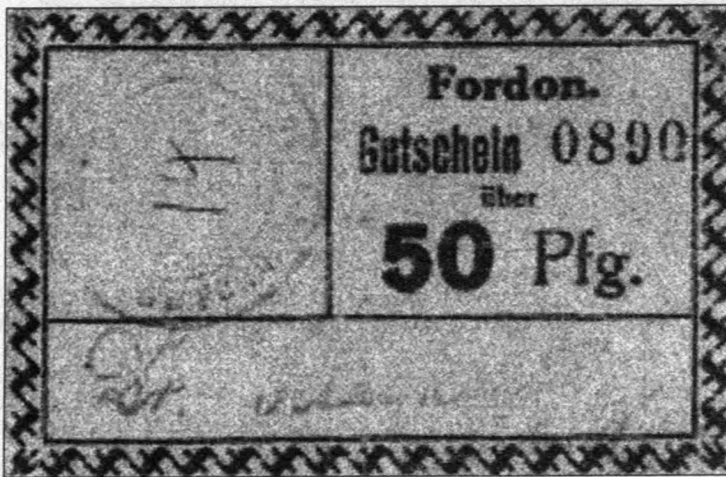
Druk: drukarnia A. Dittmann G.m.b.H., Bydgoszcz

Nakład: 2 000 szt.

Okres ważności: krótko po 25 stycznia 1917 r. – 31 grudnia 1917 r. lub 31 stycznia 1918 r.

Literatura: Mehl 42.2a; Schoenawa s. 33, poz. 2 (Fordon); Grabowski F10.2.a; Solski (15) i Jabłoński (2713) nie czynią rozróżnienia pomiędzy drugą a trzecią emisją

5. Bon papierowy na 50 fenigów („Gutschein”), bez daty, napis wykonany czcionką łacińską, papier bez znaku wodnego, wymiary: ok. 48 x 74 mm



Awers: pole podzielone pionową i poziomą linią na trzy części, po prawej napis: FORDON./GUTSCHEIN – nadruk/ÜBER/50 PFG.; po lewej okrągła pieczęć Kasy Miejskiej czerwonym tuszem, u dołu faksymile podpisu burmistrza DR RIECKENBERG; wokół ozdobna ramka

Rewers: ---

Druk: drukarnia A. Dittmann G.m.b.H., Bydgoszcz

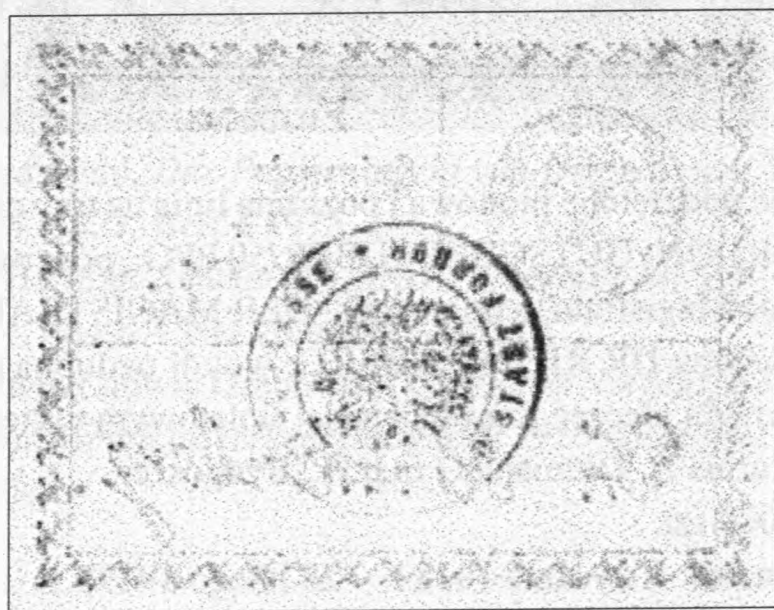
Nakład: 1 000 szt.

Okres ważności: krótko po 25 stycznia 1917 r. – 31 grudnia 1917 r. lub 31 stycznia 1918 r.

Literatura: Mehl 42.2a; Schoenawa s. 33, poz. 3 (Fordon); Grabowski F10.2.b; Solski (15) i Jabłoński (2714) nie czynią rozróżnienia pomiędzy drugą a trzecią emisją

C. Emisja III

6. Bon papierowy na 10 fenigów („Gutschein”), bez daty, napis wykonany czcionką łacińską, papier ze znakiem wodnym (stylizowane romby), wymiary: ok. 62 x 78 mm



Awers: pole podzielone pionową i poziomą linią na trzy części, po prawej napis: FORDON./GUTSCHEIN/ÜBER/10 PFG.; po lewej drukowana okrągła pieczęć Magistratu, u dołu napis: DER MAGISTRAT. i faksymile podpisu burmistrza DR RIECKENBERG; wokół ozdobna ramka

Rewers: okrągła pieczęć Kasy Miejskiej fioletowym tuszem

Druk: drukarnia A. Dittmann G.m.b.H., Bydgoszcz

Nakład: 5 000 szt.

Okres ważności: 1 stycznia 1918 r. – 28 lutego 1919 r.

Literatura: Mehl 42.2b; Schoenawa s. 33, poz. 4 (Fordon); Grabowski F10.3; Solski i Jabłoński jak poz. 4

7. Bon papierowy na 50 fenigów („Gutschein”), bez daty, napis wykonany czcionką łacińską, papier bez znaku wodnego, wymiary: ok. 56 x 76 mm



Awers: pole podzielone pionową i poziomą linią na trzy części, po prawej napis: FORDON./GUTSCHEIN/ÜBER/50 PFG.; po lewej drukowana okrągła pieczęć Magistratu, u dołu napis: DER MAGISTRAT. i faksymile podpisu burmistrza DR RIECKENBERG; wokół ozdobna ramka

Rewers: okrągła pieczęć Kasy Miejskiej fioletowym tuszem

Druk: drukarnia A. Dittmann G.m.b.H., Bydgoszcz

Nakład: 2 000 szt.

Okres ważności: 1 stycznia 1918 r. – 28 lutego 1919 r.

Literatura: Mehl 42.2b; Schoenawa s. 33, poz. 5 (Fordon); Grabowski F10.4; Solski i Jabłoński jak poz. 5

D. Emisja IV (kolekcyjerska)

8. Bon papierowy na 10 fenigów; av. i rv. jak poz. 6, bony przeznaczone wyłącznie do celów kolekcyjnych, nigdy nie zostały wprowadzone do obiegu, drukowane w drukarni A. Dittmanna od marca 1919 r., niewykluczone, że do początku stycznia 1920 r. trafiają się egzemplarze z pieczęcią Kasy Miejskiej, Magistratu lub bez pieczęci, nakład co najmniej 1 500 szt., najprawdopodobniej kilka, a może nawet kilkanaście tysięcy

9. Bon papierowy na 50 fenigów; av. i rv. jak poz. 7, bony przeznaczone wyłącznie do celów kolekcjonerskich, nigdy nie zostały wprowadzone do obiegu, drukowane w drukarni A. Dittmanna od marca 1919 r., niewykluczone, że do początku stycznia 1920 r. trafiają się egzemplarze z pieczęcią Kasy Miejskiej, Magistratu lub bez pieczęci, nakład co najmniej 1 500 szt., najprawdopodobniej kilka, a może nawet kilkanaście tysięcy

LITERATURA:

Solski – Tadeusz Solski, *Polska moneta papierowa. Spis bonów wojennych z lat 1914–1921*, cz. II: *Ziemie byłego zaboru pruskiego*, Lwów 1923.

Jabłoński – Tadeusz Jabłoński, *Katalog papierowych pieniędzy polskich i używanych na ziemiach polskich 1794–1965*, Warszawa 1967.

Mehl – Manfred Mehl, *Das Papiernotgeld von Ostpreussen, Westpreussen und Posen 1914–1923*, Berlin 1975.

Schoenawa – Hartmut Schoenawa, *Das Papiernotgeld von Ostpreussen, Westpreussen – Posen – Werlaburgdorf* 1989.

Grabowski – Hans-Ludwig Grabowski, *Deutsches Notgeld*, Bd. 5: *Deutsche Kleingeldscheine: Amtliche Verkehrs Ausgaben 1916–1922 (Aachen-Lingen)*, Regenstauf 2004.

¹ Za pomoc przy odczycie pisanych ręcznie dokumentów, przejrzenie tekstu, dyskusję i informacje na temat rynku kolekcjonerskiego dziękuję dr. Jackowi Tylickiemu z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Za zwrócenie mojej uwagi na znajdujące się w bydgoskim Archiwum Państwowym materiały winien jestem z kolei wdzięczność Wojciechowi Siwiakowi z Pracowni Archeologiczno-Konserwatorskiej w Bydgoszczy. Artykuł ten w nieco skróconej wersji ukaze się także w „Biuletynie Numizmatycznym”, nr 3/2005.

² Na temat klasyfikacji pieniądza zastępczego por. W. Garbaczewski, *Pieniądz namiastkowy wydawany przez Magistrat miasta Bydgoszczy w latach 1914–1920*, „Kronika Bydgoska”, t. XXII: 2000, s. 125–128.

³ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (cyt. dalej jako: APB), Akta miasta Fordonu (cyt. dalej jako: AmF), sygn. 463. Statystyka ludności w tej teczce kończy się na roku 1909, wykazując 2 702 mieszkańców, po czym zaczyna się znowu już w okresie administracji polskiej w 1920 r.,

kiedy Fordon zamieszkiwany był przez nieco ponad 2 300 mieszkańców. Ów odpływ ludności związany był z opuszczaniem miasta przez Niemców w związku z przyłączeniem Fordonu do państwa polskiego decyzją Traktatu Wersalskiego.

- 4 Por. H.-L. Grabowski, *Deutsches Notgeld, Bd. 5: Deutsche Kleingeldscheine: Amtliche Verkehrsausgaben 1916–1922 (Aachen-Lingen)*, Regenstein 2004, który jako pierwszy wymienia bony fordońskie na 10 i 50 fenigów emisji z grudnia 1916 r. (s. 244).
- 5 Bydgoszcz wyemitowała swoje pierwsze bony wojenne na 50 fenigów i 1 markę (z datą 7 VIII 1914 r.) 8 VIII 1914 r. w ilości odpowiednio 24 i 43 tys. sztuk. Pozostawały one w obiegu do końca października 1914 r. Witold Garbaczewski, op.cit., s. 167–169.
- 6 Nie są mi znane żadne oryginalne emisje Fordonu z pierwszej serii. W pracy Grabowskiego (zob. przyp. 2) na s. 244 znajduje się tylko reprodukcja 5-fenigówki w skali 1:2 (o przyjęciu zasady zmniejszenia reprodukcji do 50% pisze ten autor na s. 11). Podana tu wielkość bonów jest oczywiście przybliżona, gdyż nierównomierne cięcie arkuszy powodowało nieznaczne wahania w długości poszczególnych boków. Gdyby któryś z czytelników posiadał w swoim zbiorze oryginały najwcześniejszych *notgeldów* fordońskich, byłbym wdzięczny za podanie mi ich wymiarów oraz, w miarę możliwości, przesłanie ilustracji (adres poczty elektronicznej: witgar@poczta.onet.pl).
- 7 Przyjmuję, że Fordon poszedł tutaj za przykładem Bydgoszczy, która wypuściła drugą emisję swoich namiastek o nominałach 10 i 50 fenigów (z datą 7 XII 1916 r.) 9 XII 1916 r. W. Garbaczewski, op.cit., s. 169–171. Zatem wprowadzenie do obiegu pierwszych *notgeldów* fordońskich datować można w przybliżeniu na okres 9–15 XII 1916 r.
- 8 Ówczesny burmistrz Fordonu, którego podpis pojawia się na wszystkich pieniądzech miejscowych, był bardzo ciekawą postacią, dlatego wypada poświęcić mu kilka słów. Urodzony 18 VIII 1887 r. w Grünheide koło Berlina, w stolicy ukończył studia prawnicze, uzyskując na Uniwersytecie Berlińskim tytuł doktora praw. W Fordonie, już jako porucznik po odbyciu służby wojskowej, pojawił się 1 IX 1913 r., otrzymując urząd burmistrza komisarycznego tego miasta. W latach 1914–1917 walczył okresowo (przez dwa miesiące w roku) na froncie zachodnim i dopiero w 1918 r. wybrany został stałym burmistrzem Fordonu. Tuż przed przejściem miasta przez władze polskie, w listopadzie 1919 r., wyjechał na stałe do Niemiec. W pamięci mieszkańców zapisał się m.in. jako obrońca praw tzw. „ludności językowo mieszanej”, w tym szczególnie Polaków, co wśród wyższego personelu urzędniczego ówczesnej administracji pruskiej nie zdarzało się często – S. Turowski, *Dr Martin Rieckenberg, burmistrz miasta Fordonu*, [w:] *Dzieje Fordonu i okolic*, pod red. Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1997, s. 248.
- 9 APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji).
- 10 APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji).
- 11 H.-L. Grabowski, op.cit., s. 244, nr F10.1.
- 12 APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji). Napisana odręcznie data nie pozwala ustalić na pewno, czy chodzi tutaj o czerwiec (VI), czy może o listopad (XI) 1917 r. Również pozycja tej notatki w ciągu datowanych dokumentów, ze względu na ich przemieszanie, niewiele może tutaj pomóc. Skłaniam się ku temu pierwszemu terminowi, gdyż drugi wydaje się zbyt późny. Tak więc – jak wynikałoby z archiwaliów – bony pierwszej emisji na 10 i 50 fenigów jeszcze przez co najmniej pół roku obiegały na równi z nowo wprowadzoną serią. Można jednak przypuszczać, że zdecydowaną większość egzemplarzy z 1916 r. ściągnięto zaraz na początku roku następnego, a późniejsze wymiany następowały tylko sporadycznie. Inaczej chyba, zważywszy na złą jakość papieru użytego do ich produkcji, namiastki te uległyby całkowitemu zniszczeniu w obiegu i ściągnięto by ich zdecydowanie mniej.
- 13 APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji).

- ¹⁴ Ibidem.
- ¹⁵ Fragment traktujący o drukarni Augusta Dittmanna opracowany został na podstawie książki *Industrie und Gewerbe in Bromberg*, Bromberg br. [1907], s. 277–280.
- ¹⁶ Szerzej na ten temat: W. Garbaczewski, op.cit., s. 150–151, 174–175.
- ¹⁷ APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji).
- ¹⁸ Zachowało się odręczne pismo z poczty z datą 29 I 1917 r., w którym jej naczelnik donosi, że osobiście zakomunikował, „aby wydany przez miasto pieniądz zastępczy był w przyszłości przyjmowany” – APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji).
- ¹⁹ W. Garbaczewski, op.cit., s. 135.
- ²⁰ APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji).
- ²¹ Sprawa ta jest jednak niejasna, gdyż inny brudnopis (niestety, bez daty, ale na pewno sprzed 21 II 1918 r.) wymienia je wśród bonów znajdujących się jeszcze w obiegu – APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji).
- ²² APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji). Na tej samej kartce dopisano z datą tylko o dzień późniejszą (14 listopada): „Anliegende Bestellung ist erfolgt” („Zamówienie [o którym mowa] w załączeniu, wykonano”).
- ²³ APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji).
- ²⁴ „Ostdeutsche Presse”, nr 43, 20 II 1918, s. 5 (Aus Stadt und Land).
- ²⁵ APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji).
- ²⁶ W. Garbaczewski, op.cit., s. 150.
- ²⁷ APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji). Na odwrotnej stronie tego ogłoszenia znajduje się blisko 40 podpisów kupców i rzemieślników oraz pieczętka Królewskiej Stacji Kolejowej w Fordonie (Königliche Eisenbahnstation Fordon).
- ²⁸ APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji).
- ²⁹ Nie wiadomo, jaką część pieniędzy miejskich ostatniej emisji ściągnięto. Na zachowanej w archiwaliach kartce z datą 8 lutego 1919 r., na której znajduje się brudnopis ogłoszenia o wymianie *notgeldów* do końca lutego tego roku (zob. przyp. 23), umieszczono również dopisek: „Jak dotąd wymieniono 700 marek”. Tak więc wykupywanie bonów rozpoczęło się już z chwilą ukazania się zapowiedzi o wymianie w grudniu 1918 r. Owa informacja, dotycząca liczby ściągniętych z rynku bonów fordońskich trzeciej emisji, jest ostatnią, na jaką natrafiłem.
- ³⁰ Obecnie w handlu bardzo rzadko spotyka się egzemplarze ostatniej emisji Fordonu ze śladami zużycia.
- ³¹ W. Garbaczewski, op.cit., s. 171–175.
- ³² APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji).
- ³³ Ibidem.
- ³⁴ Szerzej na ten temat por.: W. Garbaczewski, *Kolekcjonerstwo pieniędzy zastępczych w latach 1914–1928 w Bydgoszczy*, „Kronika Bydgoska”, 2001, t. XXIII, s. 113–134.
- ³⁵ Do maja 1919 r. Robert Ball otrzymał 400 szt. 50-fenigówek i 700 szt. 10-fenigówek; L. Wechseler otrzymał 150 szt. 10-fenigówek i 60 szt. 50-fenigówek; F. Redewitzowi przesłano co najmniej kilkaset sztuk bonów fordońskich obu nominalów. APB, AmF, sygn. 204 (bez paginacji).
- ³⁶ W. Garbaczewski, *Kolekcjonerstwo...*, s. 116–126.
- ³⁷ Nie jest to, co prawda, jakaś oszałamiająca liczba, zważywszy chociażby na fakt, że wypuszczone w niedalekiej Bydgoszczy bony z datą „maj 1919” wydrukowane zostały w ilości 350 000 szt. (zob. wyżej i przyp. 31). W każdym razie wielkość fordońskiej emisji „kolekcjonerskiej” odbiegała, jak można przypuszczać, od liczby bonów obiegowych, używanych wcześniej w tym mieście.

- 38 H.-L. Grabowski, op.cit., s. 245. Sądząc po zamieszczonej tam wycenie, egzemplarze z pieczęcią miejską występują dwukrotnie rzadziej.
- 39 Informacja ustna, uzyskana od dr. Jacka Tylickiego.
- 40 A najprawdopodobniej do czasu wyjazdu z miasta burmistrza Rieckenberga w listopadzie 1919 r. – Turowski, op.cit., s. 248.
- 41 Ilustracje na podstawie książki H.-L. Grabowskiego.